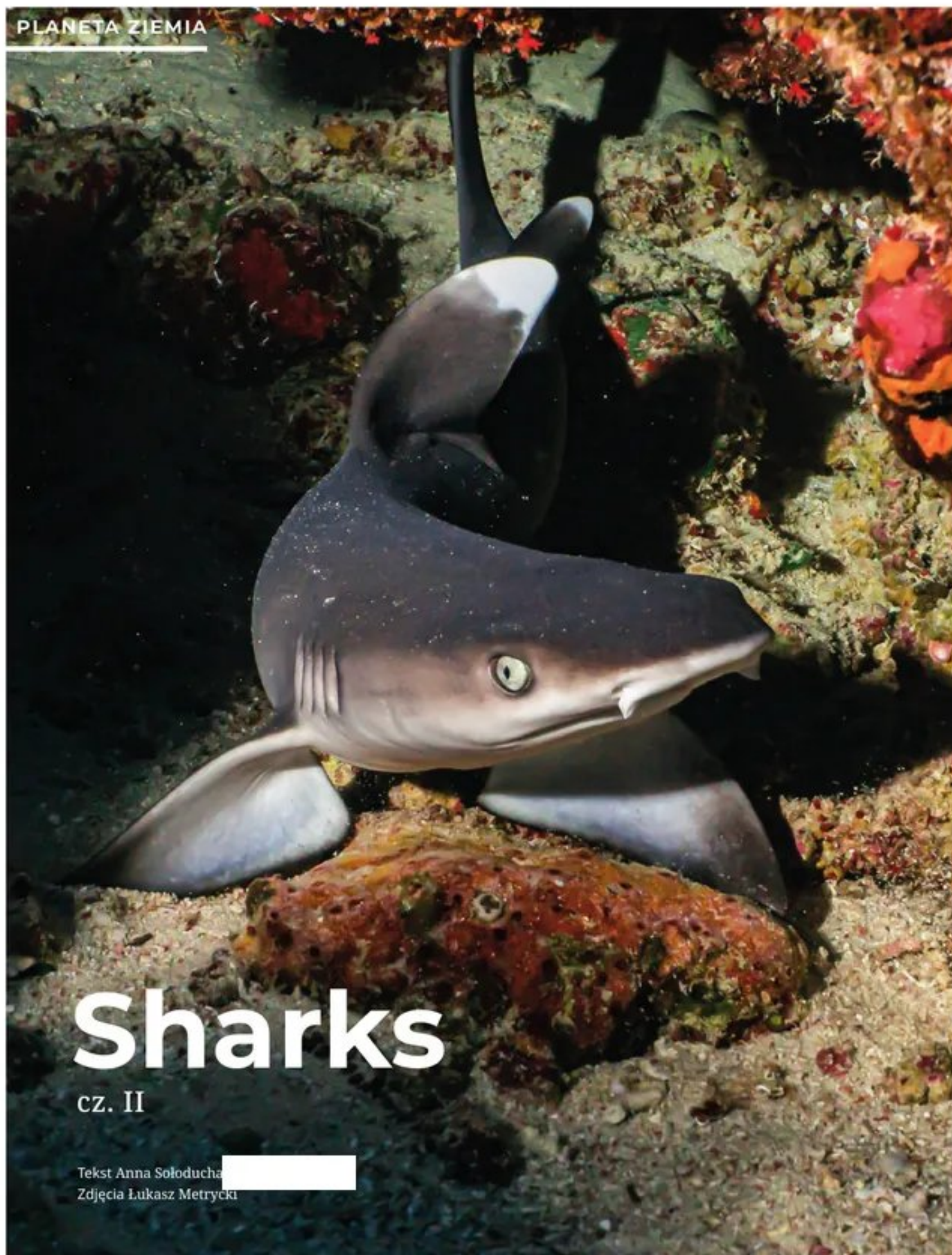




Sharks

CZ. II

Tekst Anna Sołoducha
Zdjęcia Łukasz Metrycki



NA ŚWIECIE ISTNIEJE PONAD 500 GATUNKÓW REKINÓW, OD NAJMNIEJSZYCH – KILKUCENTYMETROWYCH DO PONAD 18-METROWYCH. Z TEJ OGROMNEJ ILOŚCI GATUNKÓW, TYLKO 12 MOŻE ZAATAKOWAĆ. Z TEGO TUZINA, 5-6 GATUNKÓW MOŻE NAM FAKTYCZNIE ZAGRAŻAĆ.

Rekiny boją się ludzi, choć przewyższają nas szybkością i wielkością – one o tym nie wiedzą. Największym problemem jest strach przed rekinami. A jeśli czegoś się boimy, to tego nie chronimy. Populacja rekinów zmniejszyła się drastycznie. Nikogo nie obchodzi, że rocznie zabija się 100-150 mln osobników, choć niektóre statystyki mówią nawet o 200 mln. Powszechnie o tym wiadomo, ale nie powstrzymujemy tego, bo uważamy, że pozbywamy się zagrożenia. Tak naprawdę rekiny atakują ludzi bardzo rzadko. Rocznie odnotowuje się średnio 10 ataków rekinów ze skutkiem śmiertelnym.

Wiele więcej ludzi rocznie umiera ukąszonych przez komary (725 tys.), węże (50 tys.) czy psy (25 tys.).

Ludzie boją się rekinów. Dlaczego? Tego nie wiedzą. Nie jesteśmy gotowi na walkę z nimi. Jeśli strach i mylne przeświadczenie, że rekiny są dla nas zagrożeniem nie miną – stracimy ten gatunek, oraz wody – których są one regulatorami. W ekosystemie pozbawionym dużych drapieżników zmieni się hierarchia. Gatunki które są ofiarami – zaczną się mnożyć w niekontrolowany sposób. Alarmującym przykładem może być ropucha olbrzymia, która opanowała Australię i zagraża całemu ekosystemowi. Zmniejszenie populacji rekinów w niektórych regionach doprowadziło do podobnego zjawiska. Na wschodnim wybrzeżu USA liczba rekinów spadła w skutek przełowienia, nie ma możliwości kontrolowania tego obszaru. Zauważono natomiast wzrost płaszczy, które zagrażają naturalnej równowadze. Wody Australii Południowej opanowały foki. Żarłacz biały niemal całkowicie zniknął z tego rejonu. Populacja fok rośnie, więc wiele osobników umiera z głodu, ponieważ brakuje pożywienia. Te przykłady pokazują, że efektem jest wymieranie gatunków.

Na Ziemi, niewiele jest drapieżników ważących ponad 50 kg. Skoro natura dla równowagi stworzyła aż tyle rekinów, arogan-

cją z naszej strony jest pozbywanie się ich. Jeśli nie zmienimy postępowania, w pewnym momencie będzie za późno, a takiej straty – nie da się naprawić. Istotnym problemem jest połowianie rekinów. Utało się, że jest to domeną krajów Dalekiego Wschodu. Prawda jest natomiast taka, że Hiszpania, Wielka Brytania, Francja i Portugalia to kraje należące do czołówki połowiaczy rekinów. Hiszpanie odławiają rocznie 60 tys. ton czyli 46 % kwoty połowowej przyznanej przez Komisję Europejską. 165 hiszpańskich jednostek rybackich ma licencję na pozyskiwanie rekinów. Rekiny są łowione głównie ze względu na ich cenne mięso i płetwy, ale także skórę, chrząstki i wątrobę. Wartość światowego handlu produktami pochodzącymi z rekinów osiąga prawie miliard dolarów rocznie.



W tym miejscu nie sposób wspomnieć o procederze, który ma znaczący wpływ na zmniejszenie populacji tego gatunku. *Finning*, czyli odcinanie płetw żywym rekinom. Aktualnie szacowana liczba przypadków odcinania płetw to 70 mln rekinów rocznie. „*Shark finning* to proceder polegający na odcinaniu płetw żywym rekinom w celach zarobkowych.” Najczęściej używana i najwydatniejsza jest metoda długiej liny. Ma ona od 80 do 100 metrów długości, a na niej – w różnych odstępach zamontowane są haki. Na jej końcu znajduje się przynęta, która



Źródło Wikipedia

Podjęmowano próby zakazu finningu, ale luki w prawie niweczą te starania. Główne rynki zbytu to Chiny, Hongkong, Tajwan, Malezja, Singapur i Tajlandia. Z odcinanej płetwy przygotowuje się... zupę. Najdroższą zupę na świecie.



Źródło Wikipedia

„przyciąga” do siebie drapieżniki. Po „złapaniu” rekinów – linę wciąga się na łódź. Rekin, któremu zostały odcięte płetwy, jest żywcem wyrzucany za burtę, gdzie powoli umiera w męczarniach, nie mogąc pływać, z utraty krwi lub będąc jedzonym przez inne zwierzęta. Podjęmowano próby zakazu *finningu*, ale luki w prawie niweczą te starania. Główne rynki zbytu to Chiny, Hongkong, Tajwan, Malezja, Singapur i Tajlandia. Z odcinanej płetwy przygotowuje się... zupę. Najdroższą zupę na świecie. Zupa z płetwy rekina jest tradycyjnym daniem kuchni azjatyckiej. Można ją kupić w wielu nadmorskich kurortach czy restauracjach. W rzeczywistości, za jej smak odpowiadają jedynie przyprawy, gdyż płetwa sama w sobie nie ma żadnego smaku. Jej „smakosze” twierdzą, że również wzmacnia kości i korzystanie wpływa na potencję. Dodatkowo, części ciała rekinów są również wykorzystywane w azjatyckiej medycynie ludowej. Jednak ich lecznicze właściwości nie są prawdą, co udowadniają badania – płetwy często zawierają niebezpieczne stężenia neurotoksyny BMMA (inaczej B-Metylamino L-Alaniny), produkowanej przez sinice i współodpowiedzialnej za chorobę Alzheimera oraz chorobę Parkinsona. Oprócz przełowienia, na wymieranie rekinów wpływa ich późne dojrzewanie, bo niektóre z nich rozmnażają się dopiero osiągając wiek 20 lat. Co więcej – rekiny rozmnażają się bardzo powoli. Mają tylko kilka młodych w jednym rzucie.

Znamy ok 500 gatunków rekinów, z czego od 60 do 100 jest przetrzebionych. Blisko 20 z nich to gatunki zagrożone, np. żarłacz biały, rekiny wielorybie czy długoszpary. Te rekiny nie przetrwają nawet jeśli będą pod ochroną, dlatego (choć to brutalne) powinniśmy chronić gatunki, których populacja jest stabilna i które mają jakiś wpływ na stan naszych wód. Rzadkie gatunki – nie mają szans przetrwać.

100 mln lat temu, rekiny stanowiły 60 % gatunków w oceanie. Obecnie – niecałe 3 %. Widać zatem korelację między agresywnym przełowieniem a spadającą liczbą rekinów w na-